VIII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 67)**

z dnia 12 września 2017 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 67)

12 września 2017 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

**– informację na temat wykorzystania europejskich środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego na lata 2014–2020 ze szczególnym uwzględnieniem dotacji dla polskich rybaków.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Materna** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tereszkiewicz** dyrektor Departamentu Wsparcia Rybactwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Agnieszka Mazurek** naczelnik wydziału w Departamencie Instytucji Płatniczej Ministerstwa Finansów, **Katarzyna Wysocka** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Marek Ferlin** prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego, **Marcin Jodko** prezes Krajowej Izby Producentów Ryb w Ustce, **Mirosław Purzycki** prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych, **Marcin Radkowski** prezes Kołobrzeskiej Grupy Producentów Ryb Sp. z o.o., **Jacek Wittbrodt** prezes Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów, **Jarosław Zieliński** członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb, **Andrzej Abramczyk** i **Katarzyna Stachowicz** członkowie zarządu Związku Producentów Ryb.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Szanowni państwo, witam serdecznie na pierwszym spotkaniu po przerwie.

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam zaproszonych gości, a mianowicie pana Jerzego Maternę, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Tomasza Tereszkiewicza, dyrektora Departamentu Wsparcia Rybactwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pana Marka Ferlina, prezesa zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego, pana Andrzeja Abramczyka, wiceprezesa Związku Producentów Ryb, pana Marcina Karola Jodko, prezesa Krajowej Izby Producentów Ryb w Ustce, panią Edytę Kosobucką, naczelnik wydziału w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, panią Agnieszkę Mazurek, naczelnik wydziału w Departamencie Instytucji Płatniczej Ministerstwa Finansów, pana Mirosława Purzyckiego, prezesa Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych, pana Marcina Radkowskiego, prezesa Kołobrzeskiej Grupy Producentów Ryb Sp. z o.o., panią Katarzynę Stachowicz, członka zarządu Związku Producentów Ryb, pana Jacka Wittbrodta, prezesa Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów, panią Katarzynę Wysocką, doradcę ekonomicznego w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli i pana Jarosława Zielińskiego, członka zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb.

Stwierdzam kworum.

Drodzy państwo, w porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat wykorzystania europejskich środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego na lata 2014–2020 ze szczególnym uwzględnieniem dotacji dla polskich rybaków. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyj-

muje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę. A zatem przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Szanowni państwo, to posiedzenie Komisji miało się odbyć przed przerwą wakacyjną. Niestety tak się nie stało. Nastąpiło małe przesunięcie, jeżeli chodzi o tematy, ale wyrobimy się, jeżeli chodzi o nasz plan na następne półrocze.

W związku z tym przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Informację, o którą wystąpiłam do ministerstwa, przedstawi nam pan Jerzy Materna z ramienia Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz dyrektor Departamentu Wsparcia Rybactwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pan Tomasz Tereszkiewicz, który dysponuje upoważnieniem do zabierania głosu w imieniu prezesa agencji. Który z panów? Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:**

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Szanowna Komisjo, ogólna informacja o programie operacyjnym Rybactwo i Morze. Program operacyjny Rybactwo i Morze na lata 2014–2020 został zatwierdzony przez Komisję Europejską w dniu 22 października 2015 r. Zakłada realizację sześciu priorytetów, w ramach których przewidziano dofinansowanie sektora rybackiego zarówno morskiego, jak i śródlądowego, akwakultury, przetwórstwa i ochrony środowiska morskiego. Program obejmuje również wsparcie obszarów zależnych od rybactwa, działania innowacyjne w ramach sektora rybackiego, wspieranie rynku rybnego i zintegrowaną politykę morską. Ze środków programu finansowane są również wymagane prawem unijnym działania związane z kontrolą i egzekwowaniem przepisów dotyczących rybołówstwa oraz gromadzenia i transmisji danych.

W związku z koniecznością przeprowadzenia niezbędnych prac legislacyjnych pierwsze nabory wniosków o dofinansowanie zostały uruchomione w drugiej połowie 2016 r. W ramach całego programu operacyjnego przeznaczono blisko 2,8 mld zł pomocy finansowej. Do dnia 31 sierpnia 2017 r. złożono 2329 wniosków o dofinansowania na łączną kwotę wsparcia 1,012 mld zł, czyli 35,66% dostępnej alokacji. Podpisano 1220 umów na łączną kwotę 178 mln zł, czyli 6,26% alokacji. Zrealizowano płatności na rzecz beneficjentów na łączną kwotę 109 mln zł, czyli 3,83% dostępnej alokacji.

Mając na uwadze fakt, że wdrażanie programu trwa dopiero rok, a okres kwalifikowalności wydatków upływa z dniem 31 grudnia 2023 r., dotychczasowe tempo realizacji programu można uznać za więcej niż zadowalające.

Informacja o poszczególnych priorytetach programu. Priorytet I programu operacyjnego poświęcony jest rybołówstwu morskiemu. W jego ramach projekty mogą realizować armatorzy statków rybackich i pracujący na nich rybacy zarówno w zakresie rekompensat za złomowanie statków rybackich, utratę miejsca pracy, czasowe zawieszenie działalności połowowej, jak i szkody wyrządzone przez zwierzęta chronione. Rybacy mogą również otrzymać dofinansowanie na działania związane z modernizacją jednostek rybackich, porty rybackie i przystanie na modernizację i poprawę infrastruktury, jednostki badawcze, uczelnie wyższe, instytuty – na badania związane z innowacjami wpływającymi na sektor rybacki, a organizacje pozarządowe na działania związane z ochroną środowiska i odbudową ekosystemu, a także opracowywanie planów ochrony obszarów chronionych. Alokacja priorytetu I to 764 mln zł. Złożono 1432 wnioski o dofinansowanie na kwotę 505 mln zł, czyli 66% dostępnej alokacji. Podpisano 1150 umów o dofinansowanie na kwotę 143 mln zł, czyli 18,74% alokacji. Płatności zrealizowano na kwotę 90 mln zł, czyli 11,83% alokacji.

Jeżeli chodzi o priorytet II, mogą tu być gospodarstwa rybackie i innego rodzaju beneficjenci zajmujący się chowem i hodowlą ryb w zakresie innowacji w akwakulturze. Wsparcie mogą otrzymać działania związane z modernizacją, przejściem z systemu klasycznego na system obiegu zamkniętego oraz związane z ochroną środowiska. Ponadto dofinansowane mogą być również prace badawcze w zakresie innowacji w akwakulturze. Alokacja w ramach priorytetu II to 1,067 mld zł. Złożono 304 wnioski o dofinansowanie na kwotę 250 mln zł, czyli 23,54% dostępnej alokacji. Na razie brak podpisanych umów o dofinansowanie. Na razie brak też zrealizowanych płatności.

Jeżeli chodzi o priorytet III, wspieramy działalność organów państwowych realizujących działania związane z wdrożeniem Wspólnej Polityki Rybołówstwa. Jego celem jest zapewnienie efektywnego wdrożenia unijnych wymagań w tym zakresie poprzez zwiększenie efektywności systemu kontroli rybołówstwa oraz usprawnienie procesów zbioru danych rybackich służących realizacji Wspólnej Polityki Rybołówstwa, jak też zapewnienie wypełnienia w 100% obowiązku transmisji danych. Alokacja w ramach priorytetu III to 119 mln zł. Złożono 13 wniosków o dofinansowanie na kwotę 23 mln zł, czyli 19,47% dostępnej alokacji. Podpisano 12 umów o dofinansowanie na kwotę 22 mln zł, czyli 18,18% alokacji. Płatności zrealizowano na kwotę 10 mln zł, czyli 8,19% alokacji.

Priorytet IV służy rozwojowi obszarów rybackich i obszarów akwakultury. Wspieramy realizację projektów wybranych do dofinansowania przez lokalne grupy działania, w skład których wchodzą przedstawiciele sektora publicznego, gospodarczego i rybackiego. Część działań przyznanych jest bezpośrednio dla rybaków. Z pozostałych mogą korzystać mieszkańcy obszarów wchodzących w skład lokalnych grup działania, przedsiębiorstwa mające siedzibę na tym obszarze oraz jednostki samorządu terytorialnego i organizacje pozarządowe. Alokacja w ramach priorytetu IV to 372 mln zł. Złożono 486 wniosków o dofinansowanie na kwotę 95 mln zł, czyli 25,6% dostępnej alokacji. Podpisano 56 umów o dofinansowanie na kwotę 10 mln zł, czyli 2,8% alokacji. Płatności zrealizowano na kwotę 7,5 mln zł, czyli 1,99% alokacji.

Priorytet V przeznaczony jest przede wszystkim dla uznanych organizacji producentów, przetwórców produktów rybnych i akwakultury oraz dla podmiotów wykonujących statutową działalność w zakresie chowu, hodowli, połowów, wprowadzania na rynek i przetwarzania produktów rybnych oraz obrotu tymi produktami, jak też podmiotów prowadzących działalność okołorybacką. Ponadto wsparcie można uzyskać na prowadzenie kampanii promocyjnych służących podniesieniu poziomu świadomości publicznej na temat produktów rybołówstwa i akwakultury. Alokacja w ramach priorytetu V to 324 mln zł. Złożono 94 wnioski o dofinansowanie na kwotę 139 mln zł, czyli 42,81% dostępnej alokacji. Podpisano dwie umowy o dofinansowanie na kwotę 2 mln zł, czyli 0,74% alokacji. Płatności zrealizowano na kwotę 1 mln zł, czyli 0,39% alokacji.

Jeżeli chodzi o priorytet VI, jest to wsparcie i tworzenie sprawnego systemu zarządzania morskiego oraz osiągnięcie i utrzymanie dobrego stanu ekologicznego środowiska morskiego. Beneficjentami priorytetu mogą być urzędy morskie, stowarzyszenia, fundacje, organizacje pozarządowe, jednostki naukowe i szkoły wyższe. W ramach priorytetu VI przewidziano alokację w wysokości 13 mln zł. Obecnie trwają prace związane z przygotowaniem jego wdrożenia.

To tyle na wstępie. Jeżeli będą pytania – służymy. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę pana Tomasza Tereszkiewicza o przedstawienie informacji.

**Dyrektor Departamentu Wsparcia Rybactwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Tomasz Tereszkiewicz:**

Szanowni państwo, uważam, że pan minister wyczerpał temat. Podsumowując, chciałbym przedstawić dane, jeżeli chodzi o zadania realizowane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Priorytet IV jest wdrażany przez urzędy marszałkowskie, a więc tych danych nie mam. Ma je Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Jeżeli chodzi o agencję, złożono 1852 wnioski, podpisano 1169 umów na kwotę 177 mln zł. Agencja zrealizowała 1091 płatności na kwotę 126 mln zł. W tej chwili w agencji znajduje się 38 złożonych wniosków o płatność, jeżeli chodzi o zakontraktowane środki. Czekamy na kolejne 78 wniosków, które będą do nas wpływały, kiedy beneficjenci będą gotowi rozliczyć inwestycje. Dziękuję serdecznie.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Mam do państwa pytanie. W których oddziałach jest najwięcej wypłaconych wniosków, a w których najmniej?

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Nie mogę w tej chwili przedstawić tak szczegółowych danych. Jeżeli chodzi o oddziały regionalne, mamy trzy kluczowe oddziały regionalne. Jest to zachodniopomorski oddział regionalny, pomorski i warmińsko-mazurski. Dwa pierwsze, które wymieniłem, są najbardziej kluczowe. Tam spływa najwięcej wniosków, tam są rozpatrywane wnioski szczególnie rybaków morskich i organizacji.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Właśnie o to mi chodzi. Może byłam niezbyt dokładna. Nawiążę do pytań i skarg rybaków, jeżeli chodzi o wypłaty składanych wniosków. W informacji jest napisane, że dużo wniosków jest w realizacji bądź w ocenie. Pytam natomiast, w której agencji, czy w województwie zachodniopomorskim, czy pomorskim, jest sprawniej. Gdzie jest gorsza sytuacja?

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Muszę zdecydowanie stwierdzić, że zachodniopomorski oddział regionalny lepiej sobie radzi bądź też radził. W pomorskim oddziale regionalnym nastąpiły zmiany personalne. Uważam, że sytuacja bardzo mocno się stabilizuje i wypłaty przyspieszają.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

W takim razie czy może mi pan powiedzieć, czy można to nazwać zaległościami? Czy termin jest przekroczony? Czy jest to w terminie? Jaka jest procedura? Czy można rzetelnie odpowiedzieć rybakom, że nie ma żadnych opóźnień? Nie orientuję się do końca, jakie terminy państwo sobie założyliście. Stąd mój obowiązek zapytać państwa o sprawność rozpatrywania i wypłaty pieniędzy.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Szanowni państwo, na wstępie powiem tyle, że agencja w żadnej ze spraw nie przekroczyła terminu rozpatrywania wniosku określonego rozporządzeniem. Są to trzy miesiące. W niektórych przypadkach agencja może wydłużyć ten okres o kolejne trzy miesiące. Osobiście nie powiedziałbym, że są jakieś opóźnienia.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Biorąc pod uwagę, że sześć miesięcy to pół roku, a rybak musi sobie poradzić bez pieniędzy, to jak to państwo sobie wyobrażają, że można przedłużyć o trzy miesiące? Rozumiem, że agencja robi to od lat, od lat zajmuje się rybakami. Nie chce mi się wierzyć, żeby rozpatrzenie wniosku musiało trwać pół roku. Rybacy nie zaczęli pracy wczoraj. Są pewne informacje, które można zweryfikować bardzo szybko. Skąd zatem owe opóźnienia? Nie będę ukrywać, że temat posiedzenia Komisji jest taki, a nie inny dlatego, że wypływa on z interwencji rybaków u nas, u posłów, u pana ministra. Minęły wakacje. Jeżeli mówi pan o dalszych trzech miesiącach, znaczy to, że jest to pół roku bez pieniędzy dla rybaka, który ewentualnie jest wyłączony z połowu.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Mówiłem o możliwości, o tym, ile może trwać weryfikacja wniosku. Nie mówię, że tyle trwa. Jeżeli chodzi o rybaków morskich, wydaje mi się, że wypłaty za tzw. postoje lub tzw. złomowanie były na bieżąco. Wnioski były sprawdzane na bieżąco.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dobrze. Dziękuję. W związku z tym, szanowni państwo, otwieram dyskusję. Kto z pań i panów parlamentarzystów chciałby zabrać głos? Jeżeli nie ma chętnych, bardzo proszę, oddaję głos gościom. Kto z pań i panów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę o przedstawianie się. Bardzo proszę.

**Prezes Krajowej Izby Producentów Ryb w Ustce Marcin Jodko:**

Dzień dobry. Marcin Jodko. Krajowa Izba Producentów Ryb.

Dziękujemy za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Dziękujemy panu ministrowi za uaktualnienie informacji o wykorzystaniu środków unijnych. Pierwszy dokument, jaki dostaliśmy – podejrzewam, że parlamentarzyści również – były to materiały z dnia 6 września. Nie były one zbyt optymistyczne. Wynikało z tego – mówimy tutaj głównie o I osi, która dotyczy rybaków morskich, ogólnie rybołówstwa i środków technicz-

nych na rybołówstwo – że w zasadzie działają tylko dwa nabory, są tylko dwa działania, a mianowicie złomowanie i tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej. W związku z tym, że przedmiotem posiedzenia Komisji jest szczególnie pomoc dla rybaków, w poprawionej wersji sprawozdania czytamy, że jeżeli chodzi o tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej, rybak najpierw musi odstać 30 dni w roku, jeżeli chodzi o rybołówstwo przybrzeżne, albo 60 dni w roku, jeżeli chodzi o większe jednostki. Musi pokryć koszty. Jak mówił pan dyrektor, agencja ma 90 dni na rozpatrzenie wniosku. Później podpisujemy umowę, a później jest jeszcze wniosek o płatność. Agencja ma kolejne 90 dni i dopiero jest realizacja płatności.

Z informacji wynika, że podpisano 1025 umów na kwotę 68 mln zł. Odrzucono tylko 60 wniosków. Zrealizowano 722 płatności. Krótko mówiąc, ok. 300 rybaków wciąż nie ma pieniędzy tylko za najłatwiejsze działanie, jakim jest tymczasowy postój.

Chciałbym zwrócić uwagę na kolejny punkt, na działanie 1.8: różnicowanie i nowe formy dochodu. Nabór był w marcu. Dzisiaj minęło już pół roku. Zostało złożonych 129 wniosków. Odrzucono 14 wniosków, a podpisano tylko sześć umów. Jest to następny kluczowy element dla rybaków w sytuacji, kiedy ryb nie ma aż tak dużo. Są to pieniądze na przebranżowienie się, na poszukanie nowych źródeł dochodu, nie pozbywając się jednocześnie podstawowego źródła, jakim jest rybołówstwo. Według stanu na 31 sierpnia na 129 wniosków jest podpisanych sześć umów. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

W związku z tym mam pytanie, z czego wynikają te opóźnienia i brak podpisywania umów. Są to nie dni, są to miesiące, panie dyrektorze. Bardzo proszę.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Szanowni państwo, rzeczywiście jeżeli chodzi o różnicowanie działalności, okres ten dosyć mocno wydłużył się. Ma to związek z tym, iż samo środowisko rybackie prosiło agencję, oczywiście nieformalnie, żeby w pierwszej kolejności zweryfikować wnioski za postój, szczególnie dlatego, żeby środowisko miało pieniądze na inwestowanie, czyli na dywersyfikację swojej działalności. Trzeba też pamiętać o następnej rzeczy, że są to wnioski dużo trudniejsze, są to wnioski inwestycyjne. Sam proces weryfikacji owych wniosków jest dużo wolniejszy niż wniosków dotyczących postojów.

Kolejna sprawa. Na dzień dzisiejszy muszę powiedzieć, że agencja dosyć prężnie zaczęła podpisywać umowy. Widzę to, ponieważ podpisuję dostępność środków dla każdej z wytypowanych umów. Ruszyło się. Myślę, że we wrześniu zostaną podpisane umowy dla wniosków, które będą kompletne. Na pewno.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

A czy orientuje się pan, czy wciąż jest to pomorskie, czy zachodniopomorskie?

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Oba województwa.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dobrze. Nawet idąc pana tokiem rozumowania, nadal jest 300 rybaków, którzy nie mają wypłat, jeżeli chodzi o przestój. Jest to najprostsze do zweryfikowania. Nie mówię już o pomorskim. Do Pucka, do Władysławowa czy do Helu nie jest daleko, żeby naprawdę móc to zweryfikować. Są osoby, które naprawdę potrafią to robić. Czy państwo zamierzają w ramach przyspieszenia zobaczyć, na czym polega brak mocy przerobowych? Wydaje mi się, że wchodząc w zimę, w okresy ochronne, w sztormy, to wszystko będzie się nam nawarstwiało. Plus będą monity do nas jako parlamentarzystów.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Jeżeli chodzi o tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej, z danych, które w tej chwili posiadam, wynika, że na tzw. wdrożeniu, czyli pierwszej analizie wniosków, zostało nam siedem wniosków, do których jeszcze nie ma umów. Być może wynika to z braku uzupełnienia wniosków. Jeżeli chodzi o złożone wnioski o płatność – chodzi o wnioski o płatność, po których następuje wypłata środków – w tej chwili w agencji są 32 wnioski

o płatność, jeżeli chodzi o tymczasowe zaprzestanie działalności. Jeżeli jest różnica 300 wniosków, agencja czeka na wnioski o płatność.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę pan, potem pani i na końcu pan.

**Prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego Marek Ferlin:**

Marek Ferlin. Polskie Towarzystwo Rybackie.

Chętnie wysłuchałem tego, co mówią koledzy znad morza. W tej chwili mówimy tylko o strefie nadmorskiej. Nie mówimy o reszcie Polski. Bardzo ładnie kolega się tutaj wypowiedział, że postojowe jest im potrzebne nie tylko do życia, ale też do tego, żeby mogli inwestować. Proszę zobaczyć, ile umów jest tam realizowanych, a jak to wygląda w rybyctwie śródlądowym. Jeżeli dobrze zrozumiałem pana ministra, właściwie, praktycznie w realizacji nie mamy żadnej umowy. Oczywiście rozbija się to też o pieniądze, które pochodzą... Tak jak koledzy mają postojowe, tak u nas jest wodno-środowiskowe. Możemy to porównać. W tym momencie cel jest chyba spójny. Wydaje mi się, że przedłużanie podpisywania umów za chwilę spowoduje to, o czym mówiła pani przewodnicząca, że zasób ludzki agencji za chwilę będzie niewydolny, jeżeli chodzi o przyjmowanie, sprawdzanie i realizację umów, dlatego że to wszystko się skumuluje. Na dzień dzisiejszy na śródlądziu wszystko jest odkładane. Tak jak kolegom zależy na postojowym, tak nam bardzo zależy na tym, żeby pieniądze wodno-środowiskowe wreszcie zostały uruchomione. Powód, o którym głośno się mówiło, dlaczego jest tak albo inaczej, dla nas jest po prostu dziwny i nie do przyjęcia.

Pani przewodniczącej, wszystkim tutaj siedzącym podam drobny przykład. Niedawno zdarzyła się tragedia. Popłynął obiekt z jesiotrem. Spłynęło ok. 150 ton. Rybacy w Darłowie ruszyli i zaczęli łowić. I co się okazało? Niektórzy z nich przestali łowić, dlatego że nie mieli zbytu. A więc cena nie zależy od tego, ile chcemy, tylko cena zależy jeszcze od bardzo, bardzo wielu innych rzeczy.

Mówienie o tym, że pieniądze wodno-środowiskowe zaniżają cenę karpia, jest nieprawdą. Dzisiaj pieniądze, które mieliśmy skierować na inwestycje, na to, żeby odnowić obiekty, które 30–40 lat nie były odnawiane, musieliśmy skierować w to miejsce, gdzie miały iść środki wodno-środowiskowe. Dzisiaj nie mamy pieniędzy na inwestycje. Nawet jeżeli się pokażą, nie wiem, kogo będzie na to stać. To samo jest w innowacjach. Nam też są potrzebne innowacje, tylko że innowacje, jak pan mówił i czytał, panie ministrze, powinny trafić do rybaków. To rybak powinien być zainteresowany innowacją. Okazuje się, że prawdopodobnie w komisji, która będzie weryfikowała środki na innowacje – a trzeba na to inaczej spojrzeć – nie ma typowego rybaka liniowego.

Problem rybaków morskich to jeden problem. Nasz problem jest rzadko poruszany. Jesteśmy bez wyjścia. Musimy karmić ryby. Musimy chronić ryby. Nic się nie mówi o tym, żeby mimo wszystko skierować pieniądze w odpowiednim kierunku. Dzisiaj mamy jeden wielki problem. W 2002 r. osobiście w Kielcach powiedziałem, że mam KKV. Do dnia dzisiejszego żaden ośrodek naukowy nie zajął się tym na poważnie, żaden ośrodek w Polsce. A więc jak mają żyć rybacy śródlądowi, którzy wkładają własne pieniądze? To nie jest tak jak na morzu. My autentycznie musimy włożyć pieniądze. Musimy zainwestować tak jak rolnik. Dokładnie tak jak rolnik, tylko że rolnik jeszcze widzi, co się dzieje. A my praktycznie do końca, jeżeli nie odłowimy stawu, nie wiemy, co się dzieje, poza obiegami zamkniętymi i poza produkcją pstrągów.

Jest duży nacisk na obiegi zamknięte. Proszę państwa, wydaje mi się, że jest to jakiś kierunek, ale nie powinno być aż tak wielkiego nacisku. Produkowaliśmy w tradycyjnej hodowli i byliśmy najlepsi w Europie, jedni z lepszych na świecie. Powinniśmy podtrzymać tę tradycję, tę kulturę. Jednak nigdy się to nie stanie, jeżeli środki, które są nam przyznane, po prostu nie będą uruchomione. Nie chcę już tutaj mówić dobitniej. Każdy z państwa wie, wysyłaliśmy mejle do każdego posła. Wiecie państwo o tym, że strajkowaliśmy, żeby uruchomić dla nas środki. Ciągle czekamy na to, pani przewodnicząca, żeby oprócz morza spojrzeć także na rybactwo śródlądowe. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Rozumiem, panie ministrze – zwracam się do pana ministra Materny – że z punktu widzenia i ze strony Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wszystko jest. Są rozporządzenia, ustawy, wszystko.

**Sekretarz stanu w MGMiŻŚ Jerzy Materna:**

Przyjmujemy te wszystkie uwagi.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Przepraszam, jeszcze nie skończyłam. Wszystko jest dopełnione i zatwierdzone przez parlament. Ustawa jest realizowana. Rozumiem, że w tej chwili... Nie wiem, czy nazwać to problemem, czy odpowiedzialnością. Zwracam się do agencji, która miała rozdzielać środki. Z naszej strony jako Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej nie ma żadnego problemu. Dalej zwracam się do pana jako reprezentującego agencję o odpowiedź na pytania, jeżeli chodzi o skuteczność, szybkość nie tylko wypłat, ale przede wszystkim ocenienia wniosków i wzięcia pod uwagę tych wszystkich argumentów, które tutaj padają. Bardzo proszę o zdanie pana ministra Materny, a potem mimo wszystko ustosunkowanie się pana Tomasza Tereszkiewicza. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MGMiŻŚ Jerzy Materna:**

Dziękuję. Dziękuję też za wszystkie uwagi. Przekażę je panu ministrowi Gróbarczykowi, który dzisiaj nie mógł być obecny, a który bezpośrednio to nadzoruje. Mogę też powiedzieć, że w dniu 25 września komitet monitorujący programu operacyjnego ostatecznie zdecyduje o podziale. Z tego, co wiem, 55% z tej kwoty będzie dla państwa. Chcemy to uruchomić tak, żeby od dnia 1 stycznia 2018 r. do końca było to wypłacane właśnie z tego programowania.

Jeżeli chodzi o uwagę, że w komisji nie ma nikogo z rybaków, jeżeli chodzi o innowacyjną gospodarkę, jak najbardziej to też przekażę. Zobaczymy, co będzie można zrobić. Mam nadzieję, że to uwzględnimy, tak żeby fachowcy od was też byli w komisji. Uważam, że się to należy. To tyle. Jeżeli można, proszę bardzo.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Bardzo proszę, pan Tomasz Tereszkiewicz. Pan dyrektor, bardzo proszę.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Szanowni państwo, ustosunkowując się do słów pana Marka Ferlina, chciałbym powiedzieć, że jako agencja rozumiemy problemy rybaków śródlądowych. Zarzuca pan, że nie podpisujemy umów. Chciałbym przytoczyć daty naborów. Trzeba tutaj nadmienić jeszcze jedną rzecz. Nabory rzeczywiście są ogłaszane przez prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ale dzieje się to na wniosek ministerstwa. Jeżeli ministerstwo chce mieć nabór w danym okresie, to prezes go ogłasza. Tak to w praktyce wygląda. Teraz chciałbym powiedzieć jedną rzecz.

Jeżeli chodzi o priorytet II, działanie 2.1: innowacje w akwakulturze, nabór zakończył się w dniu 31 lipca. W tej chwili wnioski są wstępnie oceniane w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Zbiera się gremium naukowców, które wybiera najbardziej innowacyjne projekty.

Kolejny nabór na modernizację. Ten nabór trwał do dnia 5 września. Nie sposób, proszę państwa, podpisać umowy w ciągu trzech dni, chociaż państwo pewnie by chcieli. Proszę nas też zrozumieć, że to chwilę potrwa. Są to działania inwestycyjne, gdzie należy udokumentować koszty, złożyć mnóstwo dokumentów, które są obligatoryjnymi załącznikami wynikającymi z rozporządzeń.

Kolejna sprawa. Jeżeli wnioski byłyby składane... Mają państwo listę załączników, które trzeba dołączyć do wniosku. Na stronach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest instrukcja wypełniania wniosku. Gdyby wnioski były złożone zgodnie z instrukcją, zgodnie z załącznikami, uwierzcie państwo, że agencja weryfikowałaby je dużo szybciej. Dlaczego? Dlatego że nie musiałaby pisać wezwań do uzupełnień. To dotyczy nie tylko akwakultury, ale również priorytetu I. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję. Bardzo proszę.

**Członek zarządu Związku Producentów Ryb Katarzyna Stachowicz:**

Dzień dobry. Nazywam się Katarzyna Stachowicz. Reprezentuję lubelski oddział Związku Producentów Ryb.

Chciałabym zwrócić uwagę na pewną rzecz, która, jak mi się wydaje, jest przedmiotem sporu całego środowiska rybaków śródlądowych z ministerstwem. Nie chodzi, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, tylko o rozdział środków, o to, jak są rozdzielane, kiedy są rozdzielane, ale przede wszystkim o to, że w dniu 28 lutego 2017 r. na stronach ministerstwa opublikowano projekt rozporządzenia ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, który wskazywał, że na działania z zakresu akwakultury świadczące usługi środowiskowe zostanie skierowana kwota 92 mln euro. Natomiast z wypowiedzi pana ministra oraz ze spotkań przedstawicieli ministra z różnymi organizacjami rybackimi – czasami były takie zebrania, gdzie wszyscy brali udział, wszystkie stowarzyszenia rybaków śródlądowych – wynikało, że podział będzie taki: 92 mln euro do 720 mln euro na projekty związane z osiami dotyczącymi rybactwa morskiego.

Nie wiem, czy do państwa dotarło pismo, które dzisiaj starałam się przekazać. Ogółem produkcja ryb stawowych i bałtyckich w Polsce wynosi 590 mln zł – taka jest wartość – w tym produkcja stawowa wynosi 370 mln zł, czyli 63%, natomiast odłowy bałtyckie wynoszą 220 mln zł, czyli 37% wartości rynku produkcji ryb w Polsce. Wobec tego pan minister dzieli to w ten sposób, że na 63% produkcji przydziela kwotę 92 mln, natomiast na pozostałe 37% przydziela kwotę 720 mln. Mowa jest o milionach euro, proszę państwa.

Na ostatnim spotkaniu, w którym brałam udział, w którym tutaj, w ministerstwie w Warszawie, brali udział przedstawiciele ministerstwa, na początku września, powiedziano nam, że początkowo przyznanej kwoty, która wynikała z rozporządzenia, o której od 28 lutego dyskutowaliśmy z przedstawicielami ministerstwa, z państwem dyrektorami z ministerstwa, nie będzie, że będzie tylko około połowa, że będzie to 45 mln euro. A więc, proszę państwa, 5% całości środków przeznaczonych na program operacyjny Ryby jest na dopłaty wodno-środowiskowe. Można powiedzieć, że 5% to pomijalny błąd w ilości rozpoznanych środków, ponieważ nie każdy je złoży. W związku z tym, że rybacy śródlądowi produkują 65% ryb, proszę, szanowni państwo, zdać sobie sprawę, jaka jest proporcja nakładu środków na produkcję.

Rybaków śródlądowych, szanowni państwo, traktuje się jakoś odmiennie. W tej chwili podlegamy pod Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Trzeba sobie natomiast zdać sprawę z tego, że jest to dział specjalny rolnictwa. Ryby, tak jak kurczaka, hodujemy w cyklu trzyletnim.

W odpowiedzi ministerstwa na zadawane pytania, dlaczego jest taki podział, dlaczego podział środków tak wygląda, ministerstwo zwracało nam uwagę, że operujemy na 300 hektarach. Dla wiedzy, dla świadomości panów posłów chciałabym podnieść, że z programów rybackich wynika, iż możemy składać wnioski o pieniądze, jeżeli zarybienie nie przekracza 1500 sztuk karpia na hektar. Karp waży półtora, dwa, dwa i pół kilograma. Proszę sobie wyobrazić 1500 kur na hektarze. Gospodarstwa rybackie, pomimo tego że są rozległe, nie prowadzą chowu intensywnego w rozumieniu tego, o czym mówimy, czyli w rozumieniu dopłat wodno-środowiskowych.

Być może dla państwa posłów brzmi to niezrozumiale, co to znaczy dopłaty wodno-środowiskowe. Ryby – wydaje mi się, że jestem uprawniona, żeby tak powiedzieć – są pewnym dodatkiem do kultury retencjonowania wody. Karp pojawił się w Polsce tysiąc lat temu w związku z innowacją technologiczną, jaką było zatrzymywanie wody na najniżej położonych terenach. Jeżeli pamiętacie państwo Ślimaka z noweli, chłopa, który miał problem z zalewaniem pola, to postępem technologicznym było zatrzymywanie wody w okresie zalewania roztopami wiosennymi, gromadzenie jej w najniższym punkcie, odparowywanie i wypuszczanie jesienią. W związku z tym, że powstawały sadzawki, coraz większe stawy, jako nowinkę hodowlaną ściągnięto karpia, ponieważ najlepiej adaptuje się on do ciepłej wody.

Szanowni państwo posłowie, gdyby była taka możliwość, że inny typ, gatunek ryby dałoby się do tego dostosować, to zaręczam państwu, że bez działania ministra rybacy dawno by wynaleźli taką rybę. Karp rozpowszechnił się we wszystkich krajach katolickich. Hoduje się go we Francji, w południowych Niemczech. Oczywiście hoduje się i spożywa. Także w Czechach. Wszędzie tam są modne, produkowane i chętnie zjadane produkty i z przetworzonego, i z wędzonego, i z surowego karpia. Tak samo jest na Węgrzech. Gdyby te kraje, o dużo większym potencjale, jak np. Niemcy, miały możliwość zamiany karpia na inną rybę, toby to robiły.

Zobaczcie państwo, że w obecnie przedstawionych materiałach z 7 września ministerstwo nie promuje tego, co robią rybacy, a przecież nie są oni ludźmi pozbawionymi elementarnej logiki ekonomicznej. Proponuje natomiast dofinansowanie innowacyjności pod tytułem hodowla ryb euryhalinowych. Są to ryby morskie, które mają być dostosowane do hodowli w wodach śródlądowych. Szanowni państwo, z obecnej perspektywy pozostało nam ostatnich kilka lat. Czy możecie sobie państwo wyobrazić, że znacznym nakładem, gdyż jest to oś priorytetu II, gdzie kwota 201 mln euro jest przeznaczona na takie badania, w ciągu trzech lat wynajdziemy rybę, która się dostosuje, jeżeli nie zrobiono tego przez pięćset ostatnich lat? Nie ma instytutu śródlądowego, a są mocne instytuty węgierskie, niemieckie czeskie, które potrafiłyby to zrobić. My to zrobimy? Idzie na to kwota 200 mln euro, a jeżeli chodzi o całe dopłaty śródlądowe, mowa jest o dalszym obcinaniu 48 mln euro.

Kolejną rzeczą, na którą pan minister uważał, że warto poświęcić pieniądze, jest zbieranie utraconych narzędzi połowowych i odpadów morskich jako zastępczy środek socjalny pozyskiwania dochodów. Rybacy śródlądowi nie dopominają się o pieniądze zastępujące nam zawód. Nie dopominamy się o coś, co ma być zastępczym socjalnym utrzymywaniem naszych rodzin. Chodzi nam o dofinansowanie działalności, która w innych państwach jest finansowana przez centralne jednostki, powiedzmy przez rząd.

Chciałabym podkreślić, że kilka do kilkunastu procent wody jest retencjonowanych przez stawy śródlądowe. We Francji jest to 25%. Działalność ta jest dofinansowywana przez państwo, dlatego że uważa się, iż skoro stawy te logicznie powstawały przez setki lat, to powstawały w rejonach, gdzie grozi zalew dużej wody. Jeżeli państwo wycofa się z tej działalności, to proszę sobie wyobrazić, że przez sekwencję naturalnego powstawania, wypłycania się niezalanego stawu po roku jest on zakrzaczony, po dwóch latach jest średnio zadrzewiony, a po dziesięciu latach wyrwanie karp jest niemożliwe. Są to miliardowe inwestycje w skali państwa.

Jeżeli państwo nie planuje dofinansowania działalności rybaków, która polega na retencjonowaniu wody – woda po takim działaniu jest oczyszczona, ponieważ pracują osady denne, pracują bakterie przydenne itd. – to proszę sobie zdać sprawę, że w wyniku działań, decyzji podjętych przez ministerstwo, przez posłów, przez centralne organy Polski państwo straci możliwość zatrzymania wysokiej wody w ilości kilkunastu procent. Największy polski zbiornik – a są takie dane, można do nich sięgnąć – jednorazowo gromadzi 4%, a skala inwestycji, nakładów na jeden zbiornik jest miliardowa. Przy tym trudno jeden duży zbiornik zbierający wodę w ilości milionów litrów zastąpić wieloma małymi zbiornikami przyczepionymi do małych rzeczek.

Osobiście prowadzę gospodarstwo rybackie. Długość mojego doprowadzalnika, proszę państwa, wynosi 13 km. Długość jednego doprowadzalnika. Mam obowiązek wycinać go, pogłębiać. Robię to ręcznie, ponieważ są okresy ochronne na ptaki, kiedy nie wolno tego robić. Doprowadzalnik jest poprowadzony przez grunty ok. 200 innych gospodarstw rolnych. Doprowadza to do takiej sytuacji, że gospodarstwo powstałe dwieście lat temu melioruje ok. 200 gospodarstw chłopskich na powierzchni dwóch gmin.

Źli, powiedziałabym – wściekli rybacy mówią: „to my przejdziemy na borówkę albo będziemy hodowali jelenie", ponieważ jest to dosyć prosta, bardzo dochodowa rzecz. Przejdę na borówkę, obsadzę ileś stawów borówką, a na innej części będę hodowała zwierzęta, ponieważ obsadzę groble.

Teraz oprócz podatku rolnego, który płacę jak każdy, państwo obciążyło mnie nowym podatkiem od wody, a przecież to ja świadczę państwu usługi w zakresie oczyszczania wody. Ryba nie zużywa wody, ponieważ jej nie pije. Gromadzę wodę i utrzymuję kilometry

grobli, rozprowadzam na szerokim obszarze, a później oddaję w czasie, kiedy zaczyna jej brakować. Państwo obciążyło mnie dodatkowymi opłatami. Nie wiem, z jakiego powodu tak jest, nikt się nad tym nie zastanowił. Rolnicy mają dopłaty po to, żeby na swoim terenie utrzymać zwierzęta, które niszczą, dzikie zwierzęta, dziki itp. Mają odszkodowania. A masa rybaków na swój koszt utrzymuje zwierzęta rybożerne. Państwo nie świadczy nam takich odszkodowań.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Przepraszam, muszę... Nie chcę przerywać, ale ile pani jeszcze...

**Członek zarządu Związku Producentów Ryb Katarzyna Stachowicz:**

Już kończę.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Skupiamy się na wypłatach, ponieważ taki był temat. Wiem, że toczyły się dyskusje pomiędzy ministrem a państwa środowiskiem, ale dzisiaj tego nie przeprowadzimy w sensie uzgodnienia, zmiany prawa, wyeliminowania czegoś. Jest to znacznie poważniejsza rozmowa. Wiem, że pan minister na ten temat z państwa środowiskiem...

**Sekretarz stanu w MGMiŻŚ Jerzy Materna:**

25 września.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dokładnie. Rozmawiał. Bardzo się cieszę, że przyniosła nam pani dokumenty. Na przyszłość bardzo proszę je przekazywać do sekretariatu, żebyśmy szybciej mogli się z tym zapoznać. Niemniej jednak musimy dzielić tematy, żeby wrócić ad rem, do tego, co jest tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Jeżeli macie państwo jakieś problemy związane z wypłatami i funkcjonowaniem agencji, kontaktami, ocenami wniosków, bardzo proszę skupić się na tej problematyce, ponieważ jest to temat znacznie szerszy, a nie chciałabym tutaj być nieuprzejma, dlatego że naprawdę zależy nam na tym, żeby również tę kwestię z państwem omówić. W tej chwili nie poszerzajmy tematu, zakresu posiedzenia Komisji.

**Członek zarządu Związku Producentów Ryb Katarzyna Stachowicz:**

Szanowna pani przewodnicząca, już kończę. Ostatnie zdanie. Naszym problemem jest – wypowiadał się tutaj pan, który reprezentuje agencję – to, że wypłat z osi środowiskowej w ogóle nie ma i nie są planowane. O ile już były planowane, to z kwoty 92 mln euro w tej chwili zrobiła się kwota 48 mln euro. Agencja jeszcze nie ma żadnego swojego zadania, dlatego że trwają negocjacje albo rozmowy z ministerstwem. Formalne albo mniej formalne. Jaka jest przyczyna tego, że zostało to w ten sposób podzielone, a ministerstwo z miesiąca na miesiąc obcina nam pieniądze?

**Sekretarz stanu w MGMiŻŚ Jerzy Materna:**

Jeżeli chodzi o tę sprawę, to...

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Panie ministrze. Pani już skończyła? Dobrze. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MGMiŻŚ Jerzy Materna:**

Jeżeli chodzi o tę sprawę, rozstrzygnie się to 25 września na posiedzeniu komitetu monitorującego. Mam nadzieję, że te ważkie... Nie ukrywam, że po części zgadzam się z tymi problemami. Ostatnio miałem możliwość… Zaprosiło mnie duże rybactwo, liczące prawie 500 hektarów, leżące w Osiecznicy w województwie lubuskim. Rybacy mówili o tych problemach, jeździłem tam, pokazywali mi to wszystko. Racji jest dużo. Przede wszystkim Ministerstwo Środowiska planuje podatek, co prawda nie jest on duży. Podatek od jednego hektara ma być chyba od 4 do 6 zł. Nie jest on duży. Patrząc z punktu widzenia Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, dla mnie każdy zbiornik jest tym, czego oczekujemy. Widzę dużo racji w tym, co pani mówiła. Problem jest trudny, jeżeli chodzi o karpia. Trzyletni okres chowu. Ryba musi być szesnaście razy przenoszona w rękach rybaka po to, żeby na końcu była na stole, i to w takim krótkim okresie. Znam dużo problemów. Przekażę je też panu ministrowi. Mam nadzieję. Musi być jakieś

zrozumienie dla tego. Szanujemy gospodarkę morską, ale patrząc z państwa punktu widzenia są to uzasadnione postulaty. To tyle, co mogę powiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Ze swej strony – państwo kontaktowali się ze mną – będę starała się zorganizować spotkanie. Na pewno materiały te posłużą nam również do dyskusji. Chwileczkę. Panu też oddam głos, ale tam też się zgłaszały osoby. Może jeden z panów z tyłu. Potem pan.

**Prezes Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów Jacek Wittbrodt:**

Jacek Wittbrodt. Zrzeszenie Rybaków Morskich.

Pani przewodnicząca dzisiaj wielokrotnie zadawała pytanie panu dyrektorowi Tereszkiewiczowi, która z agencji lepiej pracuje, czy zachodniopomorska, czy pomorska. Pani przewodnicząca, to nie ma żadnego znaczenia. To pytanie jest bezzasadne. Mówię to z całą życzliwością.

A teraz odpowiem na pytanie. Agencja pomorska obsługuje więcej beneficjentów. Z drugiej strony mam obserwacje odnośnie do pracy agencji pomorskiej. Tam nie ma kto pracować. Zbyt często zmieniają się tam pracownicy. Podam jeden przykład. Padło tutaj słowo różnicowanie, czyli możliwość rozwoju innej działalności gospodarczej związanej z rybołówstwem. Nabór został ogłoszony w marcu. Zostały złożone wnioski i poszły do sejfu. To nie jest przytyk do pana Tomasza Tereszkiewicza, ale tymi wnioskami nie miał się kto zająć, ponieważ pracownicy agencji nie pozdawali egzaminów, nie przeszli szkolenia, żeby w ogóle mogli dotknąć owe dokumenty. Nie było im wolno. Między innymi stąd jest opóźnienie. Teraz dochodzimy do takiego momentu, że wniosków będzie coraz więcej. Była mowa o trwałym zaprzestaniu działalności gospodarczej, tymczasowym zaprzestaniu działalności gospodarczej.

Podpisywanie umów i co za tym idzie – wypłaty dla środowiska rybackiego. Te dwa programy to powinien być samograj. Pani przewodnicząca, tutaj nie ma co weryfikować. Każdy beneficjent musi przynieść do agencji wszystkie wymagane dokumenty. Powinniśmy tylko podjechać, podpisać umowę, złożyć wniosek o płatność i w odpowiednim czasie otrzymać pieniądze na konto. Wynika to z programu. Wynika to z procedur.

Jako prezes zrzeszenia powiem o jeszcze jednej rzeczy, która odzwierciedla pracę instytucji zarządzającej i pomorskiego oddziału agencji. W imieniu własnym, Krajowej Izby Producentów Ryb i rybaków niezrzeszonych prowadzimy zbieranie utraconych narzędzi połowowych. Program, całe działanie, poszukiwanie, raportowanie itd., itd. – to wszystko ruszyło w maju. Czy pani przewodnicząca orientuje się, kiedy jako prezes ze swoim skarbnikiem podpisałem umowę z agencją? 1 września, ponosząc koszty obserwatorów, koordynatorów, zawierania umów na wywóz, utylizację pozyskanych utraconych narzędzi i wielu, wielu innych rzeczy ze środków własnych zrzeszenia. Ale do pewnego momentu, do tego momentu, który określa pewna zdolność finansowania projektu, który podjęliśmy się realizować w imieniu ostatecznego beneficjenta, jakim jest armator statku rybackiego.

Po drodze napotykamy jedną bardzo ważną przeszkodę, na którą zwracam państwu uwagę. Wie o tym – załóżmy, że jest taki problem – departament z dyrektorem Januszem Wroną. Wie o tym pan dyrektor Tomasz Tereszkiewicz. Dla nas jest to podstawowa rzecz, bez której dalej nie będziemy funkcjonować, podejmując projekty, które będą realizowane w przyszłości. Zwracamy uwagę na to, żeby zmienić, i to w trybie bardzo pilnym, rozporządzenie, które reguluje zaliczkowanie. Proszę o to, żeby ci, którzy o tym decydują, zajęli się tym w bardzo krótkim czasie, żeby organizacje rybackie, które działają między innymi na podstawie ustawy o stowarzyszeniach, zostały do tego rozporządzenia wpisane jako te, które wnosząc o zaliczkę powyżej 5 mln zł, nie muszą ustanawiać dodatkowego zabezpieczenia. Dodatkowe zabezpieczenie, poręczenie bankowe, gwarancja bankowa nie są ujęte we wniosku jako koszt kwalifikowany.

Na przykładzie tego samego programu przedstawię jedną rzecz. Wniosek dotyczący pozyskiwania utraconych narzędzi połowowych w imieniu dwóch dużych organizacji oraz rybaków niezrzeszonych opiewa na kwotę niecałych 10 mln zł, a my mogliśmy wystąpić tylko o 4 999 999 zł. Gdybym wystąpił o 5 mln zł, musiałbym mieć gwarancję bankową, zapłacić 3% wartości całego projektu i z pieniędzy zrzeszeniowych wydać np. 300 tys. zł.

Nie stać mnie na to. Nie pozwoliłbym na to. Dlatego ważne jest, żeby zmienić rozporządzenie. Jak mówię, wie o tym departament, wie o tym agencja.

Zwracam też uwagę na to – jest to jakby poza nami – żeby była daleko idąca spójność wymagań w realizacji projektów ze strony instytucji zarządzających i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, żebyśmy nie musieli odbijać się od ściany, potykać się o procedury, o zmianę procedur w trakcie, ponieważ jest to niepoważne. Są to problemy, wobec których stajemy. Problemy te będą narastać. W budżecie, który jest przewidziany, są działania rybackie szerokie pojęte. Jest to kwota 191 mln euro w perspektywie na lata 2014–2020 z przesunięciami.

Na koniec przedstawię państwu tylko jedną wartość z zapytaniem, czy państwo zdają sobie sprawę, ile dotychczas wypłaciliśmy beneficjentom z budżetu. 5%. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Pan wybaczy, ale czuję się w obowiązku zadawać takie pytania, jakie zadaję, ponieważ rybacy mnie o to proszą i porównają, jak gdzie jest. Wybaczy pan, ale będę decydować, czy będę pytać, gdzie jest lepiej, a gdzie jest gorzej, ponieważ o to prosili mnie rybacy. Natomiast ja nie egzaminuję pracowników, nie zatrudniam. Pan wybaczy. Nie wiem, może pan dyrektor powie, jak to jest z tym, co usłyszeliśmy we wcześniejszej wypowiedzi. Niby to takie proste, a takie trudne. Agencja nie od dzisiaj rozpatruje wnioski. Nie chce mi się wierzyć, że nagle te same osoby przestały potrafić to robić. Chyba jest to bardziej skomplikowane, ale może pan dyrektor nam to wytłumaczy.

Mnie dalej to interesuje. Oczywiście ma pan postulaty, które powinien rozważyć minister rolnictwa i rozwoju wsi, jak również minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Niemniej jednak to na państwa prośbę, w wyniku państwa skargi temat ten pojawił się na posiedzeniu Komisji. Wybaczą państwo, ale jest to w państwa interesie, żeby tutaj móc to sobie wyjaśnić. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Szanowni państwo, odnosząc się do powyższych słów, chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście ten nabór był dosyć długo rozpatrywany, ale już wcześniej tłumaczyłem dlaczego. Na jednym, na kilku spotkaniach ze środowiskiem rybackim zostało ustalone, żeby najpierw zrobić wypłaty środków z postojów i rozpatrzyć wnioski dotyczące złomowania statków. Dopiero później, kiedy będziemy mieli pieniądze, będziemy rozpatrywać kolejne wnioski. Odnosi się pan do tzw. zbierania śmieci. Dlaczego było opóźnienie? Trzeba stwierdzić, że było. Było, dlatego że agencja najpierw wzięła wnioski dotyczące postojów.

Jeżeli chodzi o zasoby ludzkie, mamy niewielkie zasoby. Jesteśmy bardzo małym programem w porównaniu z Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich, który również jest wdrażany w agencji. Niestety radzimy sobie siłami, jakimi sobie radzimy. Jeżeli brakuje ludzi, to tak naprawdę są za to odpowiedzialni dyrektorzy oddziałów, nie centrala. Są to autonomiczne jednostki. Centrala, mój departament, w którym jestem zatrudniony, zajmuje się jedynie sprawami merytorycznymi. To dyrektor oddziału wyznacza pracownika. Odniosę się też do tego, że jest duża rotacja. Być może jest. To może być prawda. Wynika to z dzisiejszej sytuacji na rynku pracy.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o szkolenia, pracownicy byli przeszkoleni. Przeszkolenie pracownika polega na tym, że pracownik bierze rozporządzenie, bierze procedurę i szkoli się. Na tym polega szkolenie pracownika.

Czemu trwało to długo? Jak powiedziałem wcześniej, jest brak dokumentacji. Mówi pan, że ponosi koszty. Zgodzę się, że ponosi pan koszty, ale gdyby większość wnioskodawców złożyła dokumentację wraz z wnioskiem, pełną dokumentację, pełną chociażby w 90%, uniknęlibyśmy kolejnych pism o uzupełnienie. Trzeba pamiętać, że każde pismo o uzupełnienie, to prawie miesiąc. Agencja wzywa. Zanim pismo dotrze do wnioskodawcy... Wielu wnioskodawców unika odbierania pisma, czeka na ostatni dzień, kiedy poczta może je wydać. Czeka, odbiera pismo. Ma dwa tygodnie na uzupełnienie. I już mamy miesiąc. Szanowni państwo, wiem, że agencja ma problemy, państwo mają problemy, ale współpracujmy. Jeżeli wiemy, jakie załączniki są potrzebne do wniosku, to złóżmy je. Unikniemy pism, będzie znacznie szybciej. Jak mówię, są dwie strony. Nie mam nic więcej do dodania w tym temacie.

Jeżeli chodzi o rozporządzenie dotyczące zaliczek, niestety nie agencja jest tutaj adresatem. I całe szczęście. To Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej zajmuje się sprawą zmiany owego rozporządzenia. Myślę, że będziecie państwo mieli dużo łatwiej. Rzeczywiście mógł pan wziąć nie 4,999 mln zł, tylko mógł pan wziąć 5 mln zł, dlatego że zgodnie z rozporządzeniem wszystkie zaliczki powyżej 5 mln zł wymagają zabezpieczenia bankowego. 5 mln zł można było wziąć. Dziękuję serdecznie.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Myślę, że stowarzyszenie też mogłoby wejść w kontakt z agencją i pomóc rybakom, żeby wnioski jednak były kompletne. Można sobie też wzajemnie pomóc, idąc tą ścieżką, że niektórzy mają dowód na to, że wnioski są niekompletne. Posłuchajmy się wzajemnie. Wydaje mi się, że możemy sobie wzajemnie pomóc. Natomiast rynek pracy jest taki, jaki jest. Też to zauważyłam. Po prostu nie każdy jest w stanie pracować w agencji, ponieważ muszą być odpowiednie kwalifikacje. A więc pomóżmy sobie wzajemnie.

Bardzo proszę, pan Jarosław Zieliński.

**Członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb Jarosław Zieliński:**

Pani przewodnicząca, dziękuję za głos. Szanowni państwo, reprezentuję Polskie Stowarzyszenie Przetwórców Ryb. Jestem członkiem zarządu.

Reprezentuję branżę, która także składa wnioski o wysokim poziomie skomplikowania. Zawsze są to wnioski inwestycyjne. Co więcej, kwestia czasu jest bardzo ważna, dlatego że po to, żeby utrzymać się na naprawdę zmieniającym się dynamicznie rynku rybnym, nie tylko w Polsce, ale też w Europie, przetwórcy polscy muszą szybko reagować. Wiąże się to z zakupem sprzętu, zmianami w technologii. Na dzisiaj mój głos jest trochę bardziej informacyjny, ponieważ dopiero zaczynamy stać u progu problemu. Podsumowując cały program, to także w skali unijnej był on opóźniony, a więc musieliśmy czekać. W maju otwarto nabór. Dzięki – chciałbym to jasno powiedzieć – dobrej współpracy stowarzyszenia przetwórców z ministerstwem i agencją, dzięki pośrednictwu ministerstwa aż 83 przetwórców złożyło wnioski na łączną kwotę 130 mln zł. A więc na cały dostępny fundusz w wysokości 160 mln zł mówimy o sporej części.

Wnioski zostały złożone w marcu. Dzisiaj jesteśmy już we wrześniu. Minęły trzy pierwsze miesiące. Były wakacje. OK., weźmy na to poprawkę. W imieniu moich kolegów przetwórców chciałbym zwrócić uwagę, że rzeczywiście kwestia czasu jest dla nas istotna. Po tych trzech pierwszych miesiącach, które minęły, każdy kolejny tydzień, każdy kolejny dzień wiąże się z pewnymi problemami, ponieważ większość pieniędzy została już wydana. Czekamy na możliwość uzyskania przelewu z agencji. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję. Wracając do kwestii rybaków i wypłat za przestój, rzeczywiście nawet w Sejmie dwoiliśmy się i troiliśmy się, żeby uchwalić ustawę, żeby poszły pierwsze uzgodnione z państwem środki. O tym też państwo pamiętajcie, że tak było. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Chciałbym się jeszcze odnieść do 300 wniosków, o których mówił pan Jodko, a co pani powtórzyła. Nie wiem, skąd są te dane. Być może są to jakieś nieścisłości. Z tego, co wiem, jeżeli chodzi o tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej, złożono 1027 wniosków, a wypłat było 973. Do dnia wczorajszego tyle było faktycznie wypłaconych pieniędzy. Dlaczego mówię o faktycznie wypłaconych pieniądzach? Dlatego że proces wypłaty też trwa około dwóch tygodni. Kolejni rybacy, duża część, dostaną pieniądze najprawdopodobniej jutro. Na etapie płatności są 32 wnioski.

Jak tutaj zauważono, rzeczywiście są to proste wnioski, ale są one proste tylko w momencie, kiedy jest złożona pełna dokumentacja. Sprawa zaczyna się komplikować, kiedy brakuje jednego papierka. Agencja po to, żeby uniknąć formalnej ścieżki, często dzwoni: „proszę dostarczyć”. Nie mówię o wszystkich, ale jeżeli beneficjent przychodzi po dwóch tygodniach, to nie zależy mu na pieniądzach, na jak najszybszej wypłacie. W tej chwili są 32 wnioski, a nie 300. Czekamy jeszcze na 22 wnioski o płatność do złożenia.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Przepraszam, panie dyrektorze, ale kiedy tak słucham, to przypomina mi się, jak kiedyś do postawienia stodoły potrzeba było 17 pozwoleń. Chciałabym pana zapytać, co takiego jest we wniosku, że w takiej skali muszą być one odsyłane do uzupełnienia. Czego najwięcej brakuje, dlatego że aż mi się nie chce wierzyć. Kiedy rybacy opowiadają mi, co się kwestionuje, to czasami opadają ręce. Nie wiem, czy jest to kwestia strachu przed wszystkim, czy braku logiki, czy braku zdrowego rozsądku. Czasami argumenty te do mnie nie przemawiały, aczkolwiek nie umiem tego zweryfikować. A więc pana jako fachowca pytam, co tam jest najbardziej skomplikowane. Może również pan reprezentujący stowarzyszenie powie nam, dlatego że aż nie chce się wierzyć. Proszę bardzo.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Szanowni państwo, rozporządzenie określa załączniki, które muszą być złożone do wniosków. Załączniki muszą zawierać informacje, które agencja weryfikuje. Jeżeli jakiś załącznik nie zawiera takich informacji bądź nie zostanie ona agencji przedstawiona, agencja nie ma podstaw, żeby wypłacić środki. Czego brakuje – nie mam pojęcia. Są to różne rzeczy.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś nie mógł dołączyć załącznika. Nie może to być bez załącznika. Bardzo proszę.

**Prezes Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów Jacek Wittbrodt:**

Pani przewodnicząca, jako stowarzyszenie wypisujemy wniosek za rybaków. Oni nie robią nic. Oni mają nam tylko dostarczyć dokumenty. Jeżeli dokumenty przychodzą do nas kompletne, gdyż takie muszą przyjść, to są odsyłane do agencji. W ślad za tym jedzie armator, podpisuje umowę. Zrzeszenie przez pełnomocnika składa wniosek o płatność. Przelew ma być na koncie. To wszystko. Nie wypuszczamy do agencji żadnego wniosku, który jest niekompletny. Cały czas z ogromną życzliwością powtarzam, że to powinien być samograj. Już drugi raz jest wypłacana pomoc za tymczasowy postój. Przecież w poprzednim okresie przechodziliśmy to nie raz. Tutaj nie ma sporu. Jest to kwestia przewlekłości.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Panie Marku, że tak powiem, ponieważ z rybakami często się spoufalam, panie Marku, jeżeli stowarzyszenie wypisuje za rybaków, a agencja odsyła, że są braki, to jak pan może mówić, że nie ma? W takim razie jakie braki są u pana?

**Prezes Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów Jacek Wittbrodt:**

Nie ma braków z naszej strony.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

W porządku. Wobec tego panowie musicie dogadać się później, wyjaśnić to sobie poza tą salą. Myślałam, że pomogę, ale drodzy państwo, przechodzimy dalej. Za chwilę. Może pan. Przepraszam, nie udzieliłam głosu. Później powrócimy. Później pan. Bardzo proszę.

**Członek zarządu Związku Producentów Ryb Andrzej Abramczyk:**

Andrzej Abramczyk. Związek Producentów Ryb.

Wracając do dokumentów, może jest to inna oś i nie robi tego agencja, natomiast w osi IV w tej chwili przy wniosku o płatność wymagane są następujące dokumenty dotyczące całej firmy. Druki ZUS-owskie, ZUS DRA itd., lista płac. Wydaje mi się, że coś jest nie tak. Są to dane wrażliwe. Nie rozumiem, dlaczego ma to być przekazywane. Jest to oś IV. Agencja tego nie robi.

Reprezentuję troszeczkę inną dziedzinę rybactwa. Jestem rybakiem śródlądowym. Pochodzę z Ełku. Mam gospodarstwo rybackie na jeziorach. Nie jesteśmy ani rybakami morskimi, ani akwakulturą. Dlatego zawsze są z nami jakieś tam problemy. W każdym programie gdzieś tam jesteśmy doczepiani. W tym programie zostaliśmy doczepieni do rybaków morskich. Za chwilę do tego nawiążę.

Najpierw chciałbym jednak zabrać głos, jeżeli chodzi o wypowiedzi moich przedmówców, kolegów rybaków śródlądowych. Chodzi o zabranie do osi I dopłat wodno-środowiskowych, które stanowią naprawdę ważne pieniądze w prowadzeniu gospodarki karpiowej.

Nie jestem stawiarzem, nie znam się na tym dobrze, natomiast rybactwo śródlądowe jest ściśle powiązane z akwakulturą. Boję się, że jeżeli zostaną osłabione gospodarstwa akwakultury poprzez niewypłacenie bądź ograniczenie w znacznym stopniu pieniędzy z dopłat wodno-środowiskowych, może to pociągnąć za sobą upadek gospodarstw rybackich śródlądowych, dlatego że prawie 80% materiału zarybieniowego pozyskujemy, kupujemy od gospodarstw akwakultury. Niewypłacenie owych środków bądź niewypłacenie w takiej wielkości, jak oczekują tego rybacy, może pociągnąć za sobą następna gałąź rybactwa.

Teraz wrócę do rybaków śródlądowych. Jesteśmy na przyczepkę u rybaków morskich. Nasza działalność jest zupełnie, diametralnie inna, są inne wymagania, inne potrzeby, zdecydowanie mniejsze. W osi I, z której możemy korzystać, generalnie możemy skorzystać tylko z czterech lub pięciu działań, takich jak bhp czy różnicowanie działalności. Najważniejsze są dla nas dwa, m.in. działanie 1.12: inwestycje w zakresie poprawy infrastruktury portów rybackich. To są te pieniądze, które są nam potrzebne i które praktycznie załatwiają nasze potrzeby. Nasze potrzeby nie są duże. Patrząc na poprzedni program, oceniam je na kwotę ok. 20 mln zł.

Co się teraz okazuje? Został ogłoszony nabór na działanie 1.12 z całą pulą naboru, z którego my jako rybacy jeziorowi zostaliśmy wykluczeni, ponieważ musimy zdobyć inne punkty. Byłby więc problem, żeby ustawić listę rankingową. Dlatego dla nas miał być wyznaczony oddzielny nabór na działania w portach, ale okazuje się, że wszystkie pieniądze, które są przeznaczone na działania w portach, czyli kwota 190 mln zł, poszły w pierwszym naborze. Chciałbym, żeby pan minister może wyjaśnił albo ewentualnie zainteresował się tym, żebyśmy dostali swoje 15–20 mln zł na rozwój. My też jesteśmy rybakami. A tutaj poszedł cały nabór i w tej chwili został skonsumowany przez rybaków morskich. Kwota 190 mln zł już poszła, to były całe pieniądze przeznaczone na to działanie. Wniosków złożono na kwotę 277 mln zł. Przy tworzeniu list rankingowych całe te pieniądze – i chwała Bogu – zostaną skonsumowane. Gdzie natomiast jesteśmy my? Czy znowu nie dostaniemy pieniędzy? I tak zawsze dostajemy najmniej. Czy znowu dla nas nie będzie środków? Serdecznie dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan z tyłu. Bardzo proszę.

**Prezes Krajowej Izby Producentów Ryb w Ustce Marcin Jodko:**

Marcin Jodko jeszcze raz.

Podobnie jak kolega powrócę do problemu, skąd się biorą uzupełnienia. Podam dwa przykłady. W większości, jeżeli chodzi o tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej, jako Krajowa Izba Producentów Ryb piszemy wnioski za rybaków, składamy je, reprezentujemy ich przed agencją. Nie jest tak, że poszczególny rybak przychodzi do agencji i czegoś tam zapomina. Składamy wniosek w imieniu jednostki, która ma trzech współwłaścicieli prowadzących spółkę cywilną i którzy na początku, w roku 2011, roku 2012, notarialnie wyznaczyli sobie jednego z nich do reprezentowania przed wszystkimi organami. Później, nie chcę powiedzieć – szeregowy pracownik agencji neguje to i stwierdza, że o ile współwłaściciel sam może sprzedać swoją łódkę, sam może wnosić o jakąkolwiek zmianę w ministerstwie, o tyle jeżeli ma wziąć pieniądze za jeden rok, to musi przyprowadzić wszystkich współwłaścicieli łącznie z małżonkami. To właśnie jest problem tego, że pracownik agencji – konkretnie mówię o oddziale pomorskim – neguje kompetencje notariusza przy potwierdzaniu tożsamości właścicieli statku i prawa do reprezentowania danej spółki. To tutaj są największe problemy. W wynajdowaniu właśnie takich kuriozalnych dla nas problemów. W momencie składania wniosku w ogóle nie zdajemy sobie sprawy, że coś takiego można wymyślić.

Jeżeli natomiast chodzi o terminowość, to wracając do tych nieszczęsnych sieci śmieci, że tak to nazwę, do naboru dla pięciu czy sześciu organizacji, to nabór był w marcu. Nabór na działanie 3: kontrola i egzekwowanie zakończył się w międzyczasie pomiędzy 23 maja a 6 czerwca, czyli prawie trzy miesiące temu. Złożono 11 wniosków i podpisano 10 umów. Właśnie tutaj jest rozgoryczenie środowiska rybackiego. W ważnych dla rybaków sprawach wniosek jest rozpatrywany przez pół roku. Minister mówił co innego,

że teraz będzie dla rybaków, a jednak fakty są takie, że w ciągu trzech miesięcy można podpisać wszystkie inne umowy, a w przypadku rybaków trzeba to robić przez pół roku.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Panie dyrektorze, miałam na myśli właśnie tego typu sytuacje, dlatego że rzeczywiście jest to wynajdowanie problemów. Gdyby było tak, że jest wniosek... Rozumiem, że są to pieniądze, ale pieniądze miały być dla rybaków właśnie za postój. Nie można wynajdować: „a może jeszcze coś by się przydało", tylko tak, jak wniosek jest skonstruowany, tak trzeba go interpretować. Potem rzeczywiście dochodzimy do absurdów. Dyskusja pomiędzy rybakami a agencją będzie trwała następny rok, a potem pójdą do sądu. Nie jest nam to potrzebne. W związku z tym chciałabym, moją intencją jest, żebyście państwo zainteresowali się sposobem, jakością, podejściem do rozpatrywania wniosków. Rzeczywiście nie chodzi tutaj o to, że nie ma załącznika, tylko chodzi o wynajdowanie albo stwarzanie czasami zupełnie niepotrzebnych problemów, które też przedłużają wypłatę pieniędzy. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Wiemy o tym. Jest to problem. Walczymy z nim, co tu dużo mówić, walczymy z nim. Może trochę wytłumaczę, skąd on wynika, dlatego że w agencji pracuję już dziesięć lat. Niestety wynika to z nieszczęsnych kontroli urzędów kontroli skarbowej, Najwyższej Izby Kontroli itd., które wyciągają takie rzeczy. Pracownik, weryfikując wniosek, chce, w cudzysłowie, obudować się z każdej strony. Nie zastanawia się nad tym, czy jest to racjonalne, czy nie.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

To niech zacznie.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

No właśnie. Dlatego mówię, że walczymy z tym. Myślę, że idziemy w dobrą stronę.

Chciałbym tylko wytłumaczyć, po co są druki ZUS DRA. Szanowni państwo, akurat za oś IV nie odpowiadam. Są to marszałkowie. Co prawda agencja pisze procedury. Nie mam pojęcia. Z doświadczenia jednak wiem, że do ustalenia liczby pracujących w przedsiębiorstwie potrzebna jest dokumentacja. Tak jest w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich. Szanowni państwo, w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich są dużo cięższe zasady. Trzeba przynieść dużo więcej papierów, żeby dostać pomoc. Oczywiście weryfikacja trwa jeszcze dłużej.

Pani mówi, że są tam dane wrażliwe. Chodzi tam o liczbę zatrudnionych osób. Tak, chodzi o liczbę, można wymazać imię i nazwisko. Urząd to przyjmie.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Panie dyrektorze, wychodzi na to, że nie od dzisiaj – będziemy z tym walczyć – praktyka sobie, a przepisy sobie. Pan się tutaj zgłasza. Bardzo proszę.

**Prezes Kołobrzeskiej Grupy Producentów Ryb Sp. z o.o. Marcin Radkowski:**

Witam serdecznie. Marcin Radkowski, Kołobrzeska Grupa Producentów Ryb.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam tylko jedną prośbę. Każdy beneficjent, który zawrze umowę z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na dofinansowanie realizacji operacji w ramach programu operacyjnego Rybactwo i Morze po 1 września tego roku, nie otrzyma i nie rozliczy pieniędzy, nie dostanie żadnej kasy i jej nie rozliczy, jeżeli nie zostanie wpisany do ewidencji producentów, czyli jeżeli nie będzie posiadał tzw. numeru ewidencyjnego producenta. Formularz wniosku o wpis do ewidencji miał być dostępny na stronie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od 1 września. Przyjechałem z gorącą prośbą do pana dyrektora. Przepraszam, panie dyrektorze, dzisiaj wszyscy zwracają się do pana. Przyjechałem serdecznie prosić o formularz wniosku. My po prostu czekamy na formularz wniosku. Po to, żeby móc wystąpić o jakąkolwiek kasę, o jakiekolwiek zaliczki, jakiekolwiek pieniądze, musimy do oddziału regionalnego złożyć formularz wniosku, który powinien być dostępny od 1 września, a nie jest.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
To jest bardzo ważne, panie dyrektorze.

**Prezes Kołobrzeskiej Grupy Producentów Ryb Sp. z o.o. Marcin Radkowski:**
Gorąca prośba. Mam świadomość tego...

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Komisja prosi, żeby pan dopilnował.

**Prezes Kołobrzeskiej Grupy Producentów Ryb Sp. z o.o. Marcin Radkowski:**
Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Prosimy, żeby to się znalazło, żeby państwo nie musieli składać wniosku na ostatnią chwilę. Pani dyrektor chciała uzupełnić. Bardzo proszę.

**Naczelnik Wydziału Kontroli i Monitorowania Wykorzystania Funduszy Pomocowych w Departamencie Rybołówstwa MGMiŻŚ Edyta Kosobucka:**
Pani naczelnik. Jeżeli chodzi o dodatkowe wymagania dla osi IV, chciałabym wyjaśnić, że warunkiem przyznania pomocy w osi IV jest albo utrzymanie miejsca pracy, albo zatrudnienie nowych osób. Stąd są inne dodatkowe wymagania dla osi IV, czego nie ma w pozostałych priorytetach. Właśnie po to są potrzebne takie dokumenty, żeby udowodnić, że przez środki, które państwo otrzymają, utrzymali państwo jakieś stanowisko pracy, a gdyby ich państwo nie dostali, to stanowiska tego by nie było. Trzeba udowodnić, że zatrudnili państwo nowych pracowników albo ewentualnie powstały nowe miejsca pracy. Takie są główne warunki przyznania środków dla priorytetu IV. Zmieniło się to. Tutaj jest tzw. podejście wskaźnikowe, czyli mamy się wykazać, że albo utrzymaliśmy, albo stworzyliśmy nowe miejsca pracy. Środki finansowe w ramach priorytetu IV poszły głównie na to.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Pani naczelnik, co to znaczy udowodnić, że się utrzymuje? Jak? Czy oznacza to, że jest to dowolna interpretacja urzędnika?

**Naczelnik wydziału w MGMiŻŚ Edyta Kosobucka:**
Nie. Wynika to...

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Co to znaczy, że musi udowodnić? Jaki dokument ma przynieść, żeby udowodnić, że utrzymuje? Jaki, jeżeli nie zgadza się na listę płac, która jest dokumentem wrażliwym? Jak ma to zrobić? Pan ma zastrzeżenia, jeżeli chodzi o listę płac.

**Naczelnik wydziału w MGMiŻŚ Edyta Kosobucka:**
Kwestia jest tego typu, że załączniki wynikają między innymi z rozporządzenia. Działa się też w oparciu o procedury. Wszystkie procedury są takie same dla każdego samorządu. Nie ma możliwości, żeby w jednym samorządzie wymagali jakichś dokumentów, a w drugim nie. Jeżeli wymagają, to wszędzie. Przynajmniej tak powinno być. Jeżeli tak nie jest, to musimy zweryfikować, w jakim zakresie procedury nie działają w danym urzędzie.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Bardzo proszę, żebyście państwo, ponieważ na posiedzeniach Komisji wychodzą takie kwiatki...

**Naczelnik wydziału w MGMiŻŚ Edyta Kosobucka:**
Dobrze.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Bardzo proszę. Po to tutaj jesteśmy, żeby to wyłowić. Bardzo proszę.

**Członek zarządu Związku Producentów Ryb Andrzej Abramczyk:**
Chciałbym odpowiedzieć. Dokumenty ZUS-owskie są sygnowane moją pieczątką. Wysyłam je do ZUS-u. Pieczętuję je za zgodność z oryginałem. Proszę mi powiedzieć, jaka jest

różnica, jeżeli napiszę oświadczenie, podpiszę się imieniem i nazwiskiem i przystawię pieczątkę, że dane osoby są zatrudnione. Jest to jedna rzecz.

Druga sprawa. Proszę zwrócić uwagę, że zobowiązuję się utrzymać stanowisko pracy przez trzy lata. Co daje plik dokumentów ZUS-owskich, tyle dokumentów ZUS -owskich w momencie składania wniosków o płatność? Nową osobę mogę zatrudnić np. dzień przed złożeniem wniosku o płatność. A więc pierwszy dokument, który wypłynie z ZUS-u, będzie dopiero za miesiąc. Moim zdaniem są to dokumenty równorzędne. Moje oświadczenie. Poza tym na przykład tydzień trwa wzięcie z ZUS-u zaświadczenia o liczbie zatrudnionych osób. Dadzą mi, jaki chcę, jest tylko kwestia dogadania się, jak urząd marszałkowski chciałby, żeby taki dokument wyglądał bez podawania nazwisk, bez podawania podstawy wymiaru składki, bez numerów PESEL, bez adresów wszystkich pracowników. Jeżeli ktoś ma 50 pracowników, to jest to taka teczka, którą trzeba złożyć. Nie wiem, czy w agencji ktoś to zweryfikuje. Moim zdaniem są to dokumenty… Rozumiem, że czasami lepiej dać jeden dokument więcej, żeby później nie było problemów, ale wydaje mi się, że w tym przypadku, jeżeli są to dokumenty równoważne – rozmawiałem z prawnikiem, który twierdzi, że są to dokumenty równoważne z oświadczeniem – to o co chodzi? Ja za to odpowiadam. Jeżeli przyjdzie kontrola i stwierdzi, że tego nie mam, będę zwracał pieniądze. A po co robić teczki? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Tym bardziej, że jest system kontroli. Niektórzy chętnie naliczają kary. Bardzo proszę.

**Naczelnik wydziału w MGMiŻŚ Edyta Kosobucka:**

Z tego, co wiem, nasza dyrekcja dąży do tego, żeby wszędzie pracować w oparciu o oświadczenia. Podejrzewam, że w najbliższej przyszłości również ten problem będzie rozwiązany.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Bardzo prosimy o przyspieszenie oraz wydanie decyzji, żeby tak można było robić. To jest drugi postulat. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Chciałbym tylko odnieść się do formularza. Jest już na stronie. Dzisiaj prezes podpisał zarządzenie. Teraz wytłumaczę państwu, z czego wynikało opóźnienie. Wynikało z tego, że dokument ten jest załącznikiem do rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi, które weszło w życie bodajże w dniu wczorajszym. Agencja tego nie przyjmowała. Jutro zapraszam pana z wypełnionym dokumentem. Trzeba pamiętać, żeby dołączyć odpowiednie załączniki po to, żeby proces nie trwał długo. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Mimo wszystko proszę pana dyrektora, żeby zweryfikowano zastrzeżenia do wniosków składanych przez rybaków, dlatego że rzeczywiście czasami dochodzi do absurdów, a takie zabezpieczanie się może trwać w nieskończoność. Tym bardziej rodzi to wątpliwości i nakręca spiralę dołączania dodatkowych dokumentów. Bardzo proszę, pan Marek Ferlin. Jednak pan.

**Prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych Mirosław Purzycki:**

Mirosław Purzycki. Organizacja jesiotrowa.

Chciałbym zabrać głos w troszeczkę innym tonie. Mianowicie od wielu lat występujemy z wnioskami o środki. Organizujemy między innymi Targi Grune Woche, konferencję europejską w Berlinie, a w roku bieżącym targi rybackie w Brukseli. Chciałbym powiedzieć, że mamy inne doświadczenia, a mianowicie bardzo pozytywne. Nie wiem, czy inaczej jest w województwie kujawsko-pomorskim, a inaczej gdzie indziej, w każdym razie konkurs był ogłoszony w ubiegłym roku, chyba w grudniu, a w styczniu byliśmy już na konferencji w Berlinie. Były pieniądze. Tak samo, jeżeli chodzi o Brukselę.

Myślę, że na pewno jest za dużo niepotrzebnych dokumentów. Robię to inaczej. Robimy to inaczej. Jako organizacja występujemy o duże środki. Uzgadniamy i konsultujemy. Jakoś się dogadujemy i nie mamy większych problemów. Po prostu nie mamy.

Myślę, że ważne jest to, co powiedziała pani przewodnicząca, a mianowicie, że obydwie strony muszą się porozumiewać. Z jednej strony Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – obserwuję to od wielu lat – właściwie od początku jej istnienia, ma swoje wymagania, niezależnie, czy słuszne, czy niesłuszne. Jest apel, żeby mimo wszystko usprawnić wszystkie niepotrzebne druki, które są. Z drugiej strony jest beneficjent. Podpisując dokumenty na ogół staram się, żeby były spełnione wszystkie wymogi na podstawie wzorców. Wydaje mi się, że to też opóźnia. Proszę zwrócić uwagę, że piszemy, jest dwa tygodnie na uzupełnienie wniosku, odpowiada się miesiąc. To wszystko niepotrzebnie trwa. Myślę, że po obu stronach powinniśmy sobie to wziąć do serca i starać się, żeby zminimalizować odrzucanie wniosków itd. Niemniej, jak mówię, mam pozytywne doświadczenia. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Jest prośba – pan to potwierdza – żeby pracownicy agencji, tego właśnie wydziału, spotkali się ze stowarzyszeniami, które piszą w imieniu rybaków. Moim zdaniem bardzo szybko można te kwestie wyjaśnić i załatwić. Bardzo proszę.

**Prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego Marek Ferlin:**

Pani przewodnicząca, panie ministrze, proszę państwa, lata wstecz dobrym obyczajem było też to, że na różne spotkania byli proszeni pracownicy i ministerstwa, i agencji, którzy przyszłym beneficjentom albo tym beneficjentom, którzy już podpisali umowy, wyjaśniali wiele spraw. Padały tam różne pytania. Problemy są miedzy innymi dlatego, że przy składaniu wniosku czasami nawet ten pracownik agencji, z którym próbujemy to konsultować, nie jest do końca pewien, jak to wszystko powinno wyglądać. A więc jest wielka prośba, żeby pani przewodnicząca spowodowała to, żeby i ministerstwo, i agencja znalazły chwilę, kiedy organizacje będą potrzebowały spotkań, żeby jednak pracownicy mogli udać się i wyjaśnić beneficjentom, jak to powinno wyglądać, jakie są załączniki, jak będzie wyglądało rozliczenie składanych wniosków w poszczególnych elementach.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Jest to tylko powielenie prośby. Pan dyrektor będzie miał tutaj pole do popisu. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Panie Marku, dobrze pan wie, że jeżeli zwróci się pan o takie spotkanie, to ani agencja, ani ministerstwo nie powiedzą „nie". Odbywały się spotkania z różnymi środowiskami. Pan może poświadczyć. Jeżeli przetwórcy chcieli spotkania, proszę bardzo, ministerstwo było otwarte, agencja przyjechała. Jeżeli byłaby potrzeba większego spotkania, zapraszamy do agencji, mamy większą salę. Nie ma problemu.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Wydaje mi się, że lepiej tam na miejscu, w pomorskim, zachodniopomorskim, nie tutaj, w Warszawie. Rybacy nie muszą tutaj przyjeżdżać. To tam, na miejscu, osoby muszą być zobligowane, żeby tam to robić.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Uważam, że szczególną uwagę należałoby poświęcić ludziom, którzy piszą wnioski, nie rybakom, ponieważ oni nie rozumieją zasad. Rybak przyniesie taki dokument, jaki ktoś mu każe. A są firmy...

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Panie dyrektorze, przecież wiemy, jaki podmiot jest do rozmowy z agencją. Przecież podmioty są na tej sali. Właśnie o tym mówię.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Jeszcze nikt nie wystąpił na sali, ale nie ma problemu.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dlatego że jeszcze nie było takiego posiedzenia Komisji. Właśnie dzisiaj to sobie wyjaśniamy. Musiało być posiedzenie Komisji, żebyśmy mogli się spotkać i was, wszystkich panów, pogodzić. Jak to jest?

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Inne środowiska poradziły sobie bez Komisji.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Bądźmy przykładem tego, kto sobie poradzi. Nadal na to liczę, panowie. Ja za was tego nie zrobię, aczkolwiek mam szczere chęci. Ale już wiem, w czym jest problem. Pan Jarosław Zieliński. Bardzo proszę.

**Członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb Jarosław Zieliński:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Krótko w uzupełnieniu tego, co powiedział pan dyrektor. Rzeczywiście jednym z efektów, wyników naszych konsultacji, współpracy z agencją jest to, że dzisiaj bez problemu można zadzwonić do pracownika merytorycznego agencji. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że nie zawsze można oczekiwać, że rybak to zrobi. Na pewno stowarzyszenia, które wypełniają wnioski, mają wolną drogę. Możecie panowie dzwonić i pewnie to robicie. Jest to zmiana w stosunku do poprzedniego programu. Można dzwonić. Są kolejne zmiany. Być może problem jest w tym, że została przyjęta zasada, iż jeden pracownik przyjmuje wniosek, a potem go rozlicza. Miało nam to bardzo ułatwić i ułatwia, ale jeżeli ktoś wypada, opuszcza agencję, rezygnuje z pracy, to być może piętrzą się wnioski, które po prostu są bezpańskie. Nie wiem.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Bardzo proszę.

**Prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych Mirosław Purzycki:**

Organizujemy europejską konferencję naukową. Nic nie stoi na przeszkodzie. Już kiedyś to proponowałem. Może zaprośmy kilkanaście osób, przedstawicieli agencji, przedstawicieli organizacji, i zróbmy warsztaty. Jest to trzydniowa konferencja. Również w Berlinie można sobie wyjaśnić pewne sprawy. Był kolega Andrzej i inni. Trzeba by było tylko inaczej to sformułować, inaczej zorganizować, jako wstęp do rozmów.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

**Członek zarządu Związku Producentów Ryb Andrzej Abramczyk:**

Chciałbym wesprzeć pana dyrektora. Autentycznie jeżeli prosimy o spotkania, to takie spotkania się odbywają. Problemem jest to, że po pierwsze, nie mamy harmonogramu naboru wniosków. Do momentu ogłoszenia nie ma dokumentu, nie wiadomo, jak będzie wyglądał wniosek o dofinansowanie, jaka będzie instrukcja jego wypełniania. Instrukcja zazwyczaj też jest kilka dni po wstawieniu wniosku. A zatem nie ma nawet czasu, żeby takie spotkanie zorganizować. Potwierdzam, że na mój wniosek zorganizowaliśmy spotkanie dla rybaków śródlądowych z Mazur. Co prawda był to jeszcze bardzo wczesny okres, wnioski jeszcze nie wchodziły. Byli przedstawiciele i ministerstwa, i agencji. Naprawdę były to rzeczowe, praktyczne warsztaty, na których wiele się dowiedzieliśmy. Wnioski piszę sam. Generalnie nie mam z tym problemu, z wyjątkiem czwórki.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

To tym bardziej ja nie będę organizować. Oczywiście mogę, ale w agencji powinna być osoba, która... Bardzo proszę pana dyrektora, żeby dyrektor terenowy zadbał o to, żeby – nie wiem, czy można to nazwać warsztatami – takie spotkanie można było zorganizować. Bardzo proszę.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Proponuję, jeżeli oczywiście ze strony środowiska jest chęć zasięgnięcia informacji, proszę zwrócić się z wnioskiem, zadzwonić do mnie. Chyba nie było przypadku, żebym od kogoś z państwa nie odebrał telefonu. Jeżeli nie odbiorę, to oddzwaniam, ponieważ nie zawsze mogę odebrać. Cieszę się. W związku z tym bardzo proszę. Jeżeli trzeba będzie terenowych... Fakt faktem ludzi nie jest dużo. Jeden dzień szkolenia to jeden dzień opóźnienia w weryfikacji wniosków. Trzeba to powiedzieć, ale myślę, że jeden dzień moglibyśmy poświęcić.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Myślę, że w tym jednym dniu wszystkie wnioski można poprawić. Proszę z tyłu pana Marka Ferlina.

**Prezes Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów Jacek Wittbrodt:**
Jacek Wittbrodt. Zrzeszenie Rybaków Morskich.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Przepraszam, pan Jacek Wittbrodt.

**Prezes Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów Jacek Wittbrodt:**
Pani przewodnicząca, chciałbym tylko powiedzieć, że wszystkie uwagi, nawet jeżeli były one krytyczne, były wyrażane z ogromną troską i życzliwością. Tak to proszę przyjmować. Na linii współpracy stowarzyszenie – rybacy – agencja zawsze staramy się znaleźć wyjście z sytuacji. Potwierdzam, że pan dyrektor Tomasz Tereszkiewicz odbiera telefony i oddzwania. Wszystkie uwagi miały tylko w jakiś sposób zwrócić uwagę na to, że nie wszystko jest do końca przemyślane. W trakcie realizacji zawsze są jakieś problemy, ale staramy się je rozwiązywać. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Dziękuję. Panie Jacku, teraz to już sobie lukrzycie, panowie. Rozumiem, że już wszystko będzie załatwione. Dobrze. Bardzo proszę, pan Marcin.

**Prezes Krajowej Izby Producentów Ryb w Ustce Marcin Jodko:**
Marcin Jodko.

Chciałbym podziękować pani przewodniczącej, ponieważ faktycznie okazuje się, że komisja sejmowa działa cuda. Panie Tomku, tylko na podstawie dokumentów ministerstwa stwierdzam, że na dzień 6 września à propos nieszczęsnego zaprzestania działalności według pisemnej informacji ministerstwa zrealizowano 516 płatności, na dzień 8 września 722 płatności, a na dzisiaj według słów pana dyrektora już około 960. Dzięki temu posiedzeniu Komisji powstał wniosek o wpis do ewidencji producentów. Prawie na posiedzeniu Komisji. Dziękujemy i liczymy na owocną współpracę, dlatego że program jest naprawdę dosyć ciekawy. Naszym zdaniem, jeżeli chodzi o rybaków bądź jeżeli chodzi o przetwórców, nie może być takiej sytuacji, że wniosek jest weryfikowany przez pół roku. Już nie mówię o wypłacie pieniędzy, ale nawet nie ma podpisanej umowy. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy unikać takich sytuacji. Dziękuję.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**
Mogę jeszcze?

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Ale już się nie powtarzajmy, panowie.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**
Nie chcę się powtarzać.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**
Nie chcę się powtarzać, ale ma pan dane, jeżeli chodzi o wypłaty. Ja mam najświeższe dane. W każdym razie są to dane z wczoraj. Mówił pan, że jest 700 wniosków. Tak?

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
900.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**
900 wypłat, a mówimy o dwóch naborach. Mam dane skumulowane. Jak pan mówił, jest około 600 wnioskodawców. Na dzień dzisiejszy...

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**
Nie, nie, na tysiąc ileś wniosków wypłaconych jest 900.

**Dyrektor departamentu ARiMR Tomasz Tereszkiewicz:**

Tak. Zostały nam 52 wnioski, które są albo w trakcie wypłaty, albo są niezłożone, albo są w trakcie weryfikacji. Myślę, że weryfikacji jest bardzo mało.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dobrze. Wobec tego zamykam dyskusję. Bardzo proszę.

**Prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego Marek Ferlin:**

Proszę państwa, w międzyczasie uzyskałem informację. W Żabińcu jest posiedzenie sztabu kryzysowego, jeżeli chodzi o wypłatę środków wodno-środowiskowych. Panie ministrze, spotykamy się jeszcze dwudziestego, przed spotkaniem komitetu monitorującego. Jeżeli będziemy mieli dojść do porozumienia... Po prostu informuję państwa o tym, że komitet protestujący podjął decyzję, że będzie walczył do skutku, żeby jednak mieć pieniądze, które były przydzielone dla rybaków. Nie wiem, jak się to zakończy. Myślę, że będzie potrzebna bardzo ważna osoba do negocjacji. Może zrobi to pani przewodnicząca, dlatego że jednak rybacy będą się domagali pełnej wypłaty. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Jedni się domagają, drudzy się domagają do skutku. Wszyscy do skutku. Widzę, że jesteście bardzo skuteczni, panowie. Dobrze. Oczywiście będziemy dyskutować, ale jak mówię, każdy z was musi się też wzajemnie zrozumieć, ponieważ jak widzimy, rybaków jest wielu. Trzeba też wziąć pod uwagę ogólną sytuację na rynku, uwarunkowania i wewnętrzne, i zewnętrzne. Na pewno do tej rozmowy wrócimy, ponieważ to nie jest taki prosty temat, a na pewno warto to utrzymać i z historycznego punktu widzenia, i z punktu widzenia walorów środowiskowych, przydatności, jak też tego, żebyście też państwo nadal robili to, co kochacie.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Chciałabym jeszcze poinformować członków Komisji, że planujemy wyjazdowe posiedzenie Komisji w Elblągu, którego tematem będzie kwestia przekopu Mierzei Wiślanej. Przewidywany termin to pierwszy lub trzeci tydzień października. Zgodnie z państwa sugestiami nie będzie to poniedziałek, ponieważ mamy dzień sejmowy. Jest propozycja, żeby było to posiedzenie dwudniowe. Bardzo proszę państwa parlamentarzystów o zgłaszanie chęci uczestnictwa do sekretariatu Komisji do końca tego tygodnia. Oczywiście jeszcze drogą mejlową zostaniecie państwo poinformowani, poproszeni o zgłoszenie swojego udziału w posiedzeniu wyjazdowym. Wydaje mi się, że będzie to ciekawe. Nie ma to jak pojechać na miejsce i samemu przekonać się, jak ważny z ekonomicznego punktu widzenia jest przekop Mierzei Wiślanej dla tamtego regionu, co postulują mieszkańcy, przedsiębiorcy, samorządowcy i my, parlamentarzyści, przynajmniej niektórzy.

A zatem informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Zamykam posiedzenie, dziękując państwu za przybycie. Zapraszam do udziału w przyszłych posiedzeniach Komisji.